

Deportacja księgozbioru lubelskich Dominikanów (1886-1888)

Rabowanie bibliotek polskich, zarówno kościelnych, jak i świeckich, należało do stałego repertuaru działań carskich zmierzających, z jednej strony, do wyniszczenia polskiej kultury, a z drugiej do szybkiej budowy potęgi rosyjskiej, znacznie opóźnionej w stosunku do reszty Europy. Trzeba wspomnieć deportację biblioteki Załuskich w 1794 r. i podjęcie pierwszych starań wokół budowy prawdziwej publicznej biblioteki petersburskiej, ukończonej dopiero w 20 lat po zdeponowaniu w pobliżu placu budowy księgozbioru w liczbie 180 000 tomów, przywiezionego tu z Warszawy, oraz 20 000 bezcennych rękopisów. Podobnie tragiczne losy miały stać się udziałem bibliotek zakonnych, należących do skasowanych w 1832 r. klasztorów. Rosyjskie MSW skarżyło się później, że tylko 120 klasztorów posiadało katalogi swych zbiorów, w 68 zaś klasztorach takich opracowań nie znaleziono¹. Liczbę książek objętych wspomnianymi katalogami określono na 37538. Jak bogate były zbiory bibliotek klasztornych nieskatalogowanych, ile druków i rękopisów przypadło, jeśli jeszcze pół wieku później dokonuje się dystrybucji zbiorów zrabowanych w 1832 r.?

Ruble zamiast srebrników

Władze carskie, dopuściwszy się takiego wandalizmu i marnotrawstwa dóbr kulturowych, w okresie późniejszych kasat klasztorów zadbały, by na czas przygotować przyjęcie księgozbiorów i archiwów. Kiedy 8 marca 1886 r. carskie MSW przekazuje warszawskiemu generał-gubernatorowi polecenie, by skasować lubelski klasztor Dominikanów, równocześnie zwraca uwagę, że należy szczegółowo opisać klasztorną bibliotekę i zebrane informacje przekazać do MSW². Adresat wspomnianego polecenia, skasowawszy klasztor, zabezpieczył księgozbiór i 28 grudnia 1886 r. otrzymał informacje, iż według opinii administratora diecezji lubelskiej i wizytatora klasztorów nie istnieje żaden katalog wspomnianego księgozbioru. Zamierzając go opracować z polecenia lubelskiego gubernatora, miejscowy urzędnik Tchórzewski, w randze rzeczywistego radcy stanu,

1 RG1A, Sankt-Petersburg, f. 821, op. 125, d 3019, k. 42.

2 Tamże, k 49.

nawiązał kontakt z naczelnikiem Chełmskiej Dyrekcji Szkolnej i dyrektorem lubelskiego męskiego gimnazjum, by znaleźć odpowiednią osobę, która podjęłaby się tego zadania i by określić koszty tej pracy. Liczbę woluminów biblioteki określono na około 10 000, a trudnością w ich katalogowaniu miała być ta okoliczność, że w wielu wypadkach brak było stron tytułowych³. Dotyczyło to także wielu rękopisów. Wycenę kosztów pracy nad opracowaniem katalogu określono na 1600 rubli.

Omówiony raport warszawskiego generała-gubernatora nosił datę 13 stycznia 1887 r., ale już pięć miesięcy później (13 VI 1887 r.) lubelski gubernator stara się skrupulatnie wykonać przekazane mu polecenia. Pisze wówczas do Departamentu Spraw Duchownych Wyznań Obcych:

„Zgodnie z żądaniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, przekazanym przez pismo warszawskiego Generał-Gubernatora z dnia 12 maja br , nr 837, o wysyłce do Departamentu Spraw Duchownych rękopisów posiadanych w bibliotece skasowanego lubelskiego dominikańskiego klasztoru oraz książek wydanych do 1700 roku włącznie, mam zaszczyt przestać, wraz z niniejszym pismem, znalezione we wspomnianej bibliotece: 29 dokumentów i 129 rękopisów, z których 67 dotyczy XVIII wieku, a 62 okresu wcześniejszego. Zaś co do książek, to zostaną wysłane w najbliższym czasie, po zakończeniu ich opracowania”⁴.

Następny list tegoż lubelskiego gubernatora, który już „wykazał” się „dobrą wolą” i lojalnością wobec ministra, był wysłany 23 czerwca 1887 r.:

„W dniu 12 maja b. roku, nr pisma 837, Pan Warszawski Generał-Gubernator zgodnie z poleceniem MSW polecił mi wydać rozporządzenia w sprawie wysyłki do Departamentu Spraw Duchownych Wyznań Obcych wszystkich rękopisów posiadanych w bibliotece skasowanego lubelskiego klasztoru dominikańskiego i książek wydanych do roku 1700 włącznie, i dodając, że wydatki na przesyłkę rękopisów i książek będą pokryte ze specjalnego źródła ministerstwa. Urzędnik do specjalnych poruczeń przy mnie, generalny sekretarz Gilarowski, na którego włożyłem obowiązek wykonania tego polecenia, przejrzawszy całą bibliotekę] skasowanego klasztoru odłożył 3552 książki wydane do 1700 roku włącznie, 117 rękopisowi znajdujących się w odrębnej teczce pod nr 3553, książki pisane ręcznie oznaczone nr od 3554 do 3799 oraz książki drukowane bez określonego roku wydania pod numerami od 3799 do 4388 włącznie, dla których sporządził specjalny spis na 82 kartach, dołączony do niniejszego pisma. Wszystkie wymienione książki i rękopisy z mojego polecenia zostały zapakowane w 20 skrzyniach drewnianych w następującym porządku: skrzynia nr 1 zawiera 285 pierwszych numerów z katalogu; nr 2 od 286 do 565; nr 3 od 566 do 851; nr 4 od 852 do 963; nr 5 od 964 do 1321; nr 6 od 1322 do 1445; nr 7 od 1446 do 1680;

3 Tamże.

4 Tamże, k. 52.

nr 8 od 1681 do 1829; nr 9 od 1830 do 1913; nr 10 od 1914 do 2033; nr 11 od 2034 do 2195; nr 12 od 2196 do 2283; nr 13 od 2284 do 2407; nr 14 od 2408 do 2623; nr 15 od 2624 do 2894; nr 16 od 2895 do 3264; nr 17 od 3265 do 3573; nr 18 od 3574 do 4030; nr 19 od 4031 do 4364 i nr 20 od 4365 do 4388 włącznie. Zapakowane w ten sposób książki 20 czerwca b. roku wysiałem do Departamentu Spraw Duchownych Wyznań Obcych za pośrednictwem Rosyjskiego Towarzystwa Transportu Bagażu pod numerem kwitu 2 515 009. Na opłacenia robotników zatrudnionych przy rozbieraniu i układaniu dominikańskiej biblioteki, przygotowanie skrzyń, zapakowanie i dostarczenie wydzielonych książek do biura transportowego, wydano 102 ruble, 42 kop., a ponadto za przesyłkę książek do Petersburga lubelskie biuro Towarzystwa Transportowego dolicza 450 rubli, 15 kop ; w sumie 552 ruble, 57 kop. Zawiadamiając o tym Departament Duchownych Spraw Wyznań Obcych i dołączając do tego, uzupełniając moje pismo z 13 czerwca bieżącego roku, nr 3629, spis wysłanych książek i rękopisów biblioteki skasowanego lubelskiego klasztoru dominikańskiego, wydanych do roku 1700 włącznie oraz kwit Rosyjskiego Towarzystwa Transportu Bagażu pod nr 2 515 009 i rachunek przedstawiony mi przez urzędnika do specjalnych poruczeń Gilarowskiego, mam zaszczyt prosić Departament o polecenia, by wyasygnować do mojej dyspozycji 552 ruble 57 kop. Na pokrycie wydatków na sortowanie i przesyłkę wymienionych książek i rękopisów z Lublina do Petersburga”⁵.

Tak więc po rękopisach, chyba najstarszych, drugi transport dominikańskiego księgozbioru odjechał z Lublina 20 czerwca 1887 r. i zawierał 3552 woluminy wydane drukiem do 1700 r. włącznie, następnie 118 rękopisów oraz 589 tomów wydanych w niedającym się ustalić czasie. W sumie było 4387 jednostek bibliotecznych. Niestety, do tej pory nie udało się odszukać katalogu tego transportu.

Wywózka do ostatniego papieru

Pół roku później (19 I 1888 r.) tenże sam gubernator zapowiada następny transport:

„W odpowiedzi na pismo Departamentu z 8 stycznia br., nr 7038, mam zaszczyt poinformować, że pozostała część biblioteki skasowanego dominikańskiego klasztoru w mieście Lublinie zostanie dostarczona w niedalekim czasie, po zakończeniu prac nad opracowaniem i katalogu i spakowaniem książek. Co się zaś tyczy biblioteki skasowanego lubelskiego klasztoru Bernardynek, to takiej przy klasztorze nie było”⁶.

A kilka tygodni później (12 II 1888 r.) wicegubernator lubelski definitywnie powiadamia departament o wysyłce tego trzeciego transportu:

5 RGIA, t. 821. op. 125, d. 3020, k. 69-70.

6 Tamże, k. 91.

„W nawiązaniu do mojego pisma z 19 stycznia br., nr 346, mam zaszczyt powiadomić, że wraz z niniejszym pismem wysłałem do Departamentu Spraw Duchownych Wyznań Obcych, za pośrednictwem Rosyjskiego Towarzystwa Ubezpieczeniowego i Transportu Bagażu, pozostałą część biblioteki skasowanego lubelskiego klasztoru Dominikanów, obejmującą 2022 książki, które zostały zapakowane w 7 skrzyniach, opieczetowanych skarbową pieczęcią⁷.

I już po wysłaniu transportu do Petersburga posłano (29 II 1888 r.) jeszcze jeden bardzo ważny list:

„W nawiązaniu do mojego pisma z 12 lutego br., nr 890, w którym miałem zaszczyt; poinformować Departament o wysyłce do Petersburga pozostałej części biblioteki byłego lubelskiego klasztoru dominikańskiego, wysyłam z niniejszym opracowany na moje polecenie 3 katalog książek wymienionej biblioteki⁸.

Biblioteka dominikańska zawierała jeszcze kilkadziesiąt (45) książek, które dopiero 8 stycznia 1889 r. zostały wysłane do Petersburga (koszt tej, przesyłki wyniósł 7 rubli, 10 kop.), natomiast pięć skrzyń różnych czasopism miały być przekazane do lubelskiego gimnazjum męskiego⁹. Tak więc biblioteka klasztoru dominikańskiego w Lublinie została zlikwidowana między 13 VI 1887 a 8 I 1889 r. Do Petersburga poszły kolejno transporty:

1. 13 VI 1887 - dokumenty i rękopisy 158
2. 20 VI 1887 a) druki do 1700 r. włącznie 3552
b) druki bez określonej daty 589
c) książki pisane ręcznie 244
d) rękopisy 118
3. 12 II 1888 - książki wydane drukiem 2022
4. 8 I 1889 - rękopisy i druki 45

Trudno statystycznie dodawać tak zróżnicowane materiały, można tylko orientacyjnie stwierdzić, że wywieziono z Lublina 6612 jednostek bibliotecznych.

Szukajcie przez Petersburg

Jaki był dalszy los księgozbioru sprowadzonego z Lublina do północnej stolicy? Odpowiedzi, tylko częściowej, udziela korespondencja petersburskiego MSW. Departament Wyznań Obcych dzielił zgromadzone zbiory, pochodzące zresztą także i z innych skasowanych instytucji kościelnych, jak np. Ormiańska parafia św. Mikołaja w Kamieńcu Podolskim, klasztory

7 Tamże, k. 94.

8 Tamże, k. 101.

9 Tamże, k.183.

kapucyńskie w Winnicy i Starokonstantynowie, klasztor reformacki w Kazimierzu, między różne instytucje. Część zatrzymano we własnej bibliotece departamentu przy ul. Fontanka 56. Na czele odbiorców lubelskich woluminów stoi Publiczna Biblioteka w Petersburgu. Sprawozdanie tej szacownej instytucji za 1887 r. ujawnia, że departament przekazał jej w roku sprawozdawczym 69 prac drukowanych w 182 tomach i 85 rękopisów należących do lubelskich dominikanów¹⁰. Prace drukowane najczęściej dotyczyły filozofii, filologii klasycznej, historii i geografii. W sprawozdaniu wymieniono 17 najciekawszych tytułów - wszystkie drukowane w XVI i XVII w., czyli pochodzące z najobszerniejszego transportu z 23 czerwca 1887 r., autorstwa I. Zieleniewicza *Memorabilis victoria de Szeremetho, exercitus Moschorum duce*. Natomiast omawiając otrzymane rękopisy, sprawozdanie mówi, że 8 z nich dotyczy XV w., a pozostałe XVII i XVIII w. Wśród najstarszych rękopisów szczególnie cenna była Postilla studentium uniwersytetu praskiego, pochodząca z XV w., oraz kopia bulli Marcina V i Jana XXIII, na 18 kartach adresowanych do lubelskich brygidek, akta dominikańskich kapituł generalnych z lat 1501-1644, księga posiedzeń zarządu klasztoru lubelskich Dominikanów za lata 1604-1636.

Sprawozdanie tej samej petersburskiej biblioteki za 1888 r.¹¹ informuje, że za pośrednictwem departamentu z lubelskiego księgozbioru otrzymano: 29 aktów uposażenia lubelskich dominikanów, pochodzących z XIV--XVIII w., autorstwa królów polskich i innych osób. Najstarszym miał być dokument Ziemowita, księcia mazowieckiego, z 1394 r.

Ile woluminów z lubelskiego księgozbioru poszło w ręce petersburskiej, najbardziej prestiżowej biblioteki, nie można ustalić, nie mając dostępu do najbardziej strzeżonego jej archiwum, dokumentującego dary, zakupy i inne sposoby ubogacania zbiorów. Ślady korespondencji prowadzonej z Departamentem Wyznań Obcych dowodzą, że dyrekcja biblioteki dnia 20 lipca 1887 r. potwierdza odbiór 83 rękopisów i 100 tomów ksiąg drukowanych, a dnia 22 sierpnia 1887 r. odbiór 88 tomów z drugiej, największej lubelskiej przesyłki. Daleko nam do pełnej informacji, ile pozycji pozostało w Petersburgu¹².

Wiemy jednak, że również Petersburska Akademia Duchowna Rzymskokatolicka już od 1887 r. także otrzymywała dominikańskie książki i że nawet przyznano jej 300 rubli na odpowiednie przygotowanie pomieszczeń bibliotecznych na tę okoliczność. Kilkakrotne podziękowania rektoratu Akademii skierowane do departamentu za otrzymane przesyłki nie ukazują liczby otrzymanych woluminów.

Trzecim odbiorcą księgozbioru została nowo założona Biblioteka Publiczna w Wilnie, którą

10 Otczet za 1887 gad, tamże, k 24.

11 Otczet za 1888 god, tamże, k. 83.

12 Tamże, k. 66.

zaopatrywano za pośrednictwem Wileńskiego Okręgu Szkolnego¹³. W okresie od 13 kwietnia do 5 listopada 1888 r. nadeszło z Petersburga 19 przesyłek, niektóre z nich zawierały tylko kilkanaście tytułów, a największe - z 18 lipca 1888 - aż 290, a z 16 sierpnia 1888 nawet 295. Trudno dzisiaj ocenić, czy sumaryczna liczba przekazanych do Wilna książek przekroczyła 1500.

Rozproszona biblioteka lubelskich dominikanów nigdy już nie wróciła do Lublina. Miasto zubożało, zubożała też nasza pamięć, że tu czytano dzieła drukowane w Paryżu, Madrycie i Lipsku, a Lublin bardziej należał do zachodniej niż wschodniej kultury. Po traktacie ryskim Komisja Likwidacyjna uzyskała zwrot niektórych polskich dóbr kulturowych zagarniętych przez Rosję. W ramach jej działań pewna część lubelskiego księgozbioru dominikańskiego powróciła do kraju, ale nie do Lublina. Według ustaleń ks. Bronisława Ussasa Komisji Likwidacyjnej udało się w 1927 r. odzyskać 1932 książki z dawnej biblioteki dominikańskiej, które po jej kasacie decyzją rosyjskiego MSW zostały przekazane do Rzymskokatolickiej Akademii Duchownej w Sankt-Petersburgu. Odbiorcą tego zespołu w 1927 r. był Wydział Bibliotek Publicznych w Warszawie¹⁴. Jednak zakres polskich rewindykacji wobec Rosji sowieckiej, w tym także lubelskich archiwaliów i druków, wymagałby dodatkowych ustaleń badawczych, wykraczających poza granice niniejszego komunikatu.

13 Tamże, k. 123-200.

14 BU KUL, zb. ks. B. Ussasa. rkp 792, k. 12 c-12 d.